

Czas na armagedon – aplikanci do boju!

Agnieszka Habubiec

Paweł Beręsewicz, *Aplikacja*, Kraków 2021, Wydawnictwo Skrzat

Tajemniczy programista-demiurg tworzy aplikację. Jak biblijne dzieło stworzenia – w sześć dni: „Siódmego dnia Główny Programista odchylił się na krześle i przeczytał uważnie cały napisany przez tydzień kod. Kiedy skończył, uśmiechnął się zadowolony i wcisnął ENTER!”.

Cóż, najwyraźniej uznał, że kod „był dobry” i niech działa! Zaprogramowane. Niech działa. Nie ruszać – główna dewiza twórcy. I zaczyna się dziać, gdy do tego „dzieła stworzenia” wdzierają się zło. Haker-demon. Akcja nabiera rozpędu i kręci się w niesamowitym kołowrotku zdarzeń do samego końca. Nie zabraknie napięcia i tajemnicy. Gry z czytelnikiem okraszonej dobrym humorem. Trzeba być uważnym podczas lektury, bo wiele erudycyjnych smaczków autor ukrył w swojej fabule, których nie przystoi mi zdradzać. Zapewniam jednak, że powieść jest świetnie skomponowana i bogata w ciekawe wątki. Chwyta w swoją fabularną sieć i trzyma w napięciu do ostatniej strony.

W „Aplikacji” nie tylko młody czytelnik powinien się poczuć jak ryba w wodzie, ale i dorosły może ją czytać z wypiekami: dynamiczna akcja – tajemnicze porwanie nastolatka Franka, dziwne „tortury” w nieznanym miejscu. Niespodziewana znajomość z Aishą z Jamajki i dalsze wspólne stąpanie po niepewnym gruncie fejków, spiskowych teorii i dezinformacji. Kim jest ta para nastolatków? Sami dla siebie są tajemnicą. Bohaterowie urodzeni tego samego dnia mają od chwili spotkania wspólną misję – „top secret”. Ale czy na pewno? Otóż niczego nie można być pewnym. Autor doskonale oddał zatopienie współczesnego człowieka w dezinformacji, która skutecznie panoszy się wśród nas od wielu lat. A ostatnio widzimy znaczące wzmoczenie działań manipulujących informacjami. Prowokujące wpisy w mediach społecznościowych, kreujące rzeczywistość obrazu w telewizji, mocno wpływają na zbiorowe zachowania. Łatwo wywołać panikę, strach i wątpliwości. Przypomina się dziecięca zabawa w głuchy telefon... Celowe przekłamania i manipulacja?

Czy pleonazm – najprawdziwsza prawda?

Należy mocno podkreślić – Paweł Beręsewicz potraktował swoich czytelników poważnie, oferując solidną powieść, która obok rozrywki prowokuje także do filozoficznych rozważań nad problemami współczesności, wywoływanymi chociażby przez nasze zaplątanie w internetową sieć. Od razu uprzedzam, że nie mamy do czynienia z wykładem, ale z bardzo inteligentnym rozgrywaniem fabuły, która zmusza czytelnika do zastanowienia i zadawania sobie pytań. I co trudniejsze – poszukania odpowiedzi.

Czytelnik dostaje do ręki powieść sensacyjną, fantastyczną, obyczajową i erudycyjną. Wspaniałe wyzwanie czytelnicze dla młodzieży, ale i dorośli mogą czerpać z tej fabuły wiele satysfakcji. Tekst na wskroś terazniejszy, autentyczny i bardzo oryginalny. Doskonale wyczuwa tętno współczesnych problemów, wpisuje się w upodobania, zainteresowania i bolączki młodych ludzi. A i na nieśmiałe pierwsze uczucia znajdzie się miejsce. Dyskretnie i z wyczuciem opowiedziane.

Należy również wspomnieć o ciekawych rozwiązaniach typograficznych i graficznych, zastosowanych w powieści. Paginacja nawiązująca do oczekiwania na ładującą się aplikację, zaznaczenie rozmów prowadzonych przez komunikator, rozpikselowana czcionka tytułów – na pewno będą swojskimi akcentami dla czytelników.

World Enterprise, tajemniczy agenci, spiskowcy i zwykli ludzie – aplikanci. Każdy z jakąś misją. Często przeciw sobie. To musi przynieść rychły koniec świata, jak nadchodząca asteroida 2020 QG Elephant. A może jednak nie...

